

PRACE NAUKOWE

Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu

RESEARCH PAPERS

of Wrocław University of Economics

Nr 352

25 lat gospodarki rynkowej w Polsce

Redaktor naukowy
Bożena Borkowska



Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu
Wrocław 2014

Redaktor Wydawnictwa: Aleksandra Śliwka

Redaktor techniczny i korektor: Barbara Łopusiewicz

Łamanie: Beata Mazur

Projekt okładki: Beata Dębska

Publikacja współfinansowana z budżetu województwa dolnośląskiego



**DOLNY
ŚLĄSK**

Publikacja jest dostępna w Internecie na stronach:

www.ibuk.pl, www.ebscohost.com,

w Dolnośląskiej Bibliotece Cyfrowej www.dbc.wroc.pl,

The Central and Eastern European Online Library www.ceeol.com,

a także w adnotowanej bibliografii zagadnień ekonomicznych BazEkon

http://kangur.uek.krakow.pl/bazy_ae/bazekon/nowy/index.php

Informacje o naborze artykułów i zasadach recenzowania znajdują się
na stronie internetowej Wydawnictwa

www.wydawnictwo.ue.wroc.pl

Kopiowanie i powielanie w jakiegokolwiek formie
wymaga pisemnej zgody Wydawcy

© Copyright by Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu
Wrocław 2014

ISSN 1899-3192

ISBN 978-83-7695-426-4

Wersja pierwotna: publikacja drukowana

Druk i oprawa:

EXPOL, P. Rybiński, J. Dąbek, sp.j.

ul. Brzeska 4, 87-800 Włocławek

Spis treści

Wstęp	7
Bożena Klimczak: Napięcie między wolnością i odpowiedzialnością w okresie transformacji systemowej w Polsce	11
Sławomir Czech: Czy model szwedzki był realną alternatywą dla polskiej transformacji?	24
Mikołaj Klimczak: Powstawanie i rozwój instytucji ochrony konkurencji w Polsce w okresie transformacji	34
Danuta Kopycińska: Cienie transformacji – popegeerowskie bezrobocie. Przypadek zachodniopomorskiego rynku pracy	45
Anna Ząbkowicz: Nowe grupy interesu w branży ubezpieczeń na starość i rynek otwartych funduszy emerytalnych w Polsce (OFE)	60
Agnieszka Słomka-Golebiowska: Znaczenie OFE w gospodarce transformującej się: perspektywa ładu korporacyjnego	76
Rafał Jakubowski: The „maturation” of markets during the economic transition – the case of housing markets in Poland after 1989	91
Marcin Kępa: Kształtowanie się instytucji zamówień publicznych w Polsce: centralne planowanie <i>versus</i> konkurencyjne rynki	103
Maciej Miszewski: Fundamenty współczesnej gospodarki rynkowej a rzeczywistość – refleksja krytyczna	113

Summaries

Bożena Klimczak: The tension between freedom and responsibility in the period of system transformation in Poland	22
Sławomir Czech: Was the Swedish model ever a viable alternative for the Polish transition?	33
Mikołaj Klimczak: Creation and the development of competition protection institutions in Poland in transition	44
Danuta Kopycińska: Cons of transformation – the post-PGR unemployment. The case of West Pomeranian labour market	59
Anna Ząbkowicz: New interest groups in the old-age-pension industry and the market of open pension funds in Poland (OFEs)	75
Agnieszka Słomka-Golebiowska: The role of private pension funds in a transition economy: corporate governance perspective	90

Rafał Jakubowski: “Dojrzewanie” rynków podczas transformacji gospodarczej – przypadek rynku mieszkaniowego w Polsce po 1989 roku	101
Marcin Kępa: Shaping of public orders in Poland: central planning vs. competitive markets.....	112
Maciej Miszewski: Fundamentals of present market economy vs. reality – critical reflexion	127

Sławomir Czech

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach

e-mail: slawomir.czech@ue.katowice.pl

CZY MODEL SZWEDZKI BYŁ REALNĄ ALTERNATYWĄ DLA POLSKIEJ TRANSFORMACJI?

Streszczenie: Niniejsze opracowanie jest próbą syntetycznej odpowiedzi na pytanie zawarte w tytule. Przesłanką do podjęcia takiej tematyki stała się 25 rocznica polskiej transformacji oraz dość powszechnie towarzyszące jej próby oceny przemian dokonanych w Polsce w ciągu minionego ćwierćwiecza. W pracy analizy tej dokonuje się z perspektywy modelu szwedzkiego, którego gorącym orędownikiem był zmarły niedawno prof. Tadeusz Kowalik. W konkluzji uznaje się, że okoliczności polskiej transformacji nie sprzyjały przyjęciu ładu kooperacyjnego, natomiast nic nie stoi na przeszkodzie, aby dzisiaj korzystać ze szwedzkich doświadczeń, które ponownie stają się obiektem podziwu obserwatorów z całego świata.

Słowa kluczowe: transformacja, model szwedzki, rozwój gospodarczy, ład ekonomiczno-społeczny.

DOI: 10.15611/pn.2014.352.02

1. Wstęp

W 1989 roku otworzyła się dla Polski nowa karta. Wciąż zmagając się z najnowszą historią, Polacy mogli jednak wreszcie sami decydować o przyszłości swojego kraju i społeczeństwa. W kwestii systemu gospodarczego zdecydowano się na przeprowadzenie terapii szokowej, która miała szybko, choć dla wielu boleśnie, przeprowadzić kraj przez trudny proces gospodarczej transformacji. Jej efekty podzieliły jednak ekonomistów i obserwatorów na dwa obozy. Według pierwszego z nich, zmiany te były konieczne i okazały się sukcesem w skali ponadnarodowej, nawet jeśli trzeba było zapłacić za to określoną cenę. Według drugiego, szok rzeczywiście miał miejsce, natomiast z terapią było już gorzej. I choć pozytywne rezultaty są widoczne, to koszty społeczne i ekonomiczne transformacji przeważają raczej nad korzyściami w skali ogólnospołecznej.

Jednym z najbardziej przekonanych krytyków polskiego modelu transformacji był prof. Tadeusz Kowalik zmarły w lipcu 2012 roku, np. [Kowalik 2009]. Prof. Kowalik był jednocześnie gorącym orędownikiem wykorzystania szwedzkich do-

świadczeń w budowie polskiego nowego porządku społeczno-gospodarczego. Tegoroczna rocznica dwudziestopięciolecia polskiej transformacji oraz wydanie obszernego wyboru dzieł profesora przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne [Kowalik 2013] skłania do refleksji, czy aby rzeczywiście szwedzka droga – tak odmienna od polskiej ścieżki ewolucji społecznej i ekonomicznej – była realną alternatywą dla terapii szokowej okresu transformacji. Niniejszy esej podejmuje ów problem, zestawiając postulaty prof. Kowalika z realiami tamtego okresu oraz podkreślając zaskakującą aktualność sugestii korzystania ze szwedzkich doświadczeń w budowaniu lepszego ładu społeczno-gospodarczego.

2. Szwedzka optyka prof. Tadeusza Kowalika

W piśmiennictwie Tadeusza Kowalika zagadnienie szwedzkiej ścieżki rozwoju przewija się wielokrotnie – często zresztą w zestawieniu z rozczarowaniem ładem stworzonym w Polsce po 1989 roku. Kowalik często wspomina o tym, że właśnie w 1989 roku, w przededniu transformacji, polska delegacja pod przewodnictwem Jana Mujzela (wiceprzewodniczącego Konsultacyjnej Rady Gospodarczej) udała się na wizytę studyjną do Sztokholmu, z której wyciągnęła niezwykle obiecujące wnioski zaprezentowane w szybko opublikowanym raporcie [Kowalik 2013, s. 213-215]. Wskazano tam między innymi na pokrewieństwo wartości, do których próbowano dążyć w Polsce, a które w Szwecji już osiągnięto (jak pełne zatrudnienie, bezpieczeństwo socjalne, sprawiedliwe płace). Ale niestety, choć uczestnicy tej wyprawy uczestniczyli później w obradach Okrągłego Stołu, to ani razu nie odwołano się do tego raportu czy do doświadczeń szwedzkich. Przyjęto za to radykalne rozwiązania wzorca neoliberalnego, który jest zupełnym przeciwieństwem kooperacyjnych rozwiązań nordyckich.

Profesor Kowalik był mimo wszystko realistą i zdawał sobie sprawę z tego, że proste i bezrefleksyjne przeniesienie szwedzkich rozwiązań na polski grunt było nie-realne. Można czerpać nauki ze ścieżki rozwoju innych krajów, ale nie można jej kopiować, ponieważ jest to droga nie tylko do porażki, ale także do kompromitacji określonych idei. Ze szwedzkiego wzorca należało więc czerpać w sposób dość ogólny i dostosowany do polskich realiów, co z pewnością nie mogło nastąpić w sposób natychmiastowy. Kooperacyjnego ładu gospodarczego się nie dekretuje, ale cierpliwie wypracowuje w warunkach ścierania się różnych grup interesu i mozolnego dochodzenia do konsensusu. Traktując szwedzki porządek gospodarczy jako punkt odniesienia, Kowalik chyba najściślej wyłożył swoje stanowisko w artykule z 1993 roku opublikowanym w amerykańskim czasopiśmie „Dissent” [Kowalik 1993, s. 88-96]. Wyszczególnił tam cztery punkty, którymi Polska powinna się kierować w budowaniu nowego ładu:

1. Powinniśmy celować w możliwie najszerszą partycypację społeczną w procesach decyzyjnych.

2. Powinniśmy odrzucić tezę o niemożności pogodzenia efektywności gospodarowania z umiarkowanym egalitaryzmem dochodowym.

3. Powinniśmy żądać interwencji państwa w gospodarce, w tym przede wszystkim w zakresie aktywnej polityki rynku pracy oraz na rynku kapitałowym.

4. Powinniśmy w sposób pragmatyczny podchodzić do form własności czynników produkcji w miejsce prostej dychotomii prywatny vs. państwowy.

Taki właśnie kontrakt społeczny byłby faktycznym zwycięstwem demokracji nad systemem totalitarnym, który w rzeczywistości został zamieniony na technokratyczną transformację w duchu neoliberalnym, często daleką od postulatów Solidarności. Można jednak odnieść wrażenie, że tak ogólne ujęcie postulatów tworzenia nowego ładu wcale nie oznacza, że to akurat model szwedzki miał być alternatywą dla polskiej transformacji. Postulaty te zawierają się oczywiście w modelu szwedzkim, ale nie są dla niego wyłączne. Można je przecież spotkać także w ładzie społeczno-gospodarczym pozostałych krajów nordyckich, a także w Niemczech, Austrii czy w krajach Beneluksu. Innymi słowy wiele wskazuje na to, że zarysowując powyższy zestaw wartości i rekomendacji prof. Kowalik sugerował w rzeczywistości wykorzystanie doświadczeń krajów Europy Północno-Zachodniej, a nie tylko Szwecji. Nie należy tego jednak przypisywać jego niewiedzy czy niewłaściwemu zrozumieniu czym był model szwedzki¹, ale raczej chęci wyznaczenia ogólnego kierunku zmian oraz wskazania wartości, które miałyby przyświecać kontynuacji polskiej transformacji.

Istnieje natomiast możliwość, że przywiązując swoje postulaty otwarcie do tradycji szwedzkiej, prof. Kowalik mógł niezamierzenie uczynić im niedźwiedzią przysługę. Należy bowiem pamiętać, że na przełomie lat 80. i 90. XX wieku model szwedzki znajdował się w głębokim kryzysie, który zaowocował nie tylko spadkiem PKB o 5% i ośmiokrotnym wzrostem oficjalnego bezrobocia, ale także wzrostem długu publicznego do blisko 80% PKB oraz osiągnięciem deficytu budżetowego w wysokości 11% PKB. Dla obserwatorów neoliberalnej proweniencji był to ostateczny przejaw tego, że model szwedzki znalazł się nieodwołalnie na „łożu śmierci”, dowodząc niewydolności państwa opiekuńczego i porażki interwencjonizmu państwowego. Nie przecząc temu, iż był to faktycznie trudny okres dla szwedzkiej gospodarki, warto jednak wskazać na fakt, że to akurat w drugiej połowie lat 70. i w latach 80. XX wieku podjęto awangardowe decyzje w polityce socjalnej oraz kontrowersyjne i niefortunne decyzje gospodarcze, które zaważyły na efektywności szwedzkiego porządku systemowego. Zresztą zdaniem Assara Lindbecka dopiero wówczas Szwecja zyskała swoje specyficzne cechy odróżniające ją od innych krajów Europy Zachodniej [Lindbeck 1997, s. 8-9]. Z punktu widzenia tradycyjnego modelu szwedzkiego, opartego m.in. na modelu Rehna-Meidnera oraz na modelu EFO, było to zaprzeczenie dotychczasowych fundamentów systemu. A jednak to ten

¹ Zob. [Kowalik 2000]. W rozdziale 4 Kowalik dość wyczerpująco i trafnie przedstawia istotę szwedzkiego ładu gospodarczego i politycznego.

właśnie wizerunek Szwecji jako kraju publicznie fundowanego dobrobytu i rozległego interwencjonizmu utrwalił się w świadomości licznych zagranicznych (w tym polskich) obserwatorów, spychając wartościowe doświadczenia wcześniejszych lat w kognitywny niebyt. Czerpanie ze szwedzkich wzorców zostało więc definitywnie naznaczone lewicowym romantyzmem i zarazem finansową nieodpowiedzialnością.

W rzeczywistości wzorowanie się na szwedzkich rozwiązaniach w zakresie tworzenia ładu gospodarczego i prowadzenia polityki gospodarczej wyglądałoby zapewne zupełnie inaczej. Model szwedzki posiadał kilka charakterystycznych cech systemowych, które stanowiły o jego wyjątkowości² i to do nich należy się odwoływać próbując naśladować *stricte* tamtejszy sposób gospodarowania (przede wszystkim w odniesieniu do tradycyjnego modelu szwedzkiego, a nie tego z przełomu lat 70. i 80.).

Po pierwsze, należy zwrócić uwagę na silnie proeksportowe nastawienie całej gospodarki, które od czasów powojennych leżało u podstaw szwedzkiego rozwoju gospodarczego. Szwedzi produkowali dobra zaawansowane technologicznie, wysokiej jakości, często niszowe i przede wszystkim innowacyjne, a przez to znajdowali na nie zbyt na całym świecie i po wysokich cenach. Proeksportowe nastawienie gospodarki przejawiało się także w tym, że proces negocjacji płacowych był z założenia podporządkowany potrzebom sektora eksportowego, który określał zakres podwyżek płacowych dla pozostałej części gospodarki celem utrzymania konkurencyjności na poziomie kosztów.

Po drugie, trzeba podkreślić podążanie za tzw. perspektywicznym radykalizmem we wpływności na procesy gospodarcze. Mówiąc ściślej, poprzez układ bodźców fiskalnych i płacowych świadomie tłumiono rozwój i funkcjonowanie branż gospodarki charakteryzujących się niską efektywnością produkcji (np. branża tekstylna czy obuwnicza, mała i średnia przedsiębiorczość), natomiast za pomocą analogicznych narzędzi wspierano rozwój branż o wysokiej produktywności (głównie przemysł transportowy, maszynowy i elektromaszynowy). W ten sposób podnoszono wydajność całej gospodarki³ oraz wspierano innowacyjność i postęp technologiczny, a na negatywne efekty tej polityki reagowano za pomocą narzędzi sektora publicznego.

Po trzecie, porządek gospodarczy oparty był na równowadze sił pomiędzy przedstawicielami kapitału i pracy (model korporatyizmu). Organizacje pracodawców oraz związki zawodowe między sobą rozstrzygały problemy dotyczące rynku pracy, a także utrzymywały znaczący wpływ na politykę gospodarczą państwa oraz rozwój poszczególnych branż. Przede wszystkim jednak nacisk na wzrost płac ukierunkowany był na trwałe podnoszenie popytu efektywnego w gospodarce. Państwo z kolei, choć z reguły dysponowało ograniczonym wpływem na autonomiczne decyzje organizacji rynku pracy, zobowiązywało się do prowadzenia polityki pełnego za-

² Por. inne ujęcie charakterystyki modelu szwedzkiego w [Czech 2013a, s. 209-232].

³ Co przyznawali nawet ekonomiści krytycznie nastawieni do tych rozwiązań [Lundberg 1972].

trudnienia m.in. poprzez aktywną politykę rynku pracy. Rola państwa ulegała jednak ewolucji, ponieważ wahała się między oddziaływaniem na procesy gospodarcze (aż do lat 80. włącznie) a oddziaływaniem na ład gospodarczy (od lat 90.).

Po czwarte, w konstrukcji modelu szwedzkiego ogromną rolę odegrały instytucje nieformalne związane z funkcjonowaniem społeczeństwa obywatelskiego oraz z preferencją egalitaryzmu społecznego. To dzięki nim mogła nastąpić szeroko zakrojona redystrybucja dochodu narodowego, wieloletnia supremacja partii socjaldemokratycznej na scenie politycznej oraz tworzenie solidarnościowych rozwiązań w ramach instytucji formalnych (np. „równa płaca za równą pracę” czy akceptacja wysokich obciążeń podatkowych i transferów socjalnych).

Podsumowując ów wątek należy podkreślić, że model szwedzki był zaawansowaną gospodarką kapitalistyczną charakteryzującą się wysokim poziomem konkurencyjności i dojrzałości procesów gospodarowania w sensie odpowiedzialności społecznej i zakorzenienia sfery ekonomicznej w preferencjach społecznych. I choć w sferze konsumpcyjnej i redystrybucyjnej następowało niekiedy dość daleko idące uspołecznienie dochodu narodowego, to czasem spotykane określanie modelu szwedzkiego mianem „socjalizmu” jest dużym nadużyciem intelektualnym i pojęciowym. Poprzeczka, do której Polska miałaby sięgnąć, została więc zawieszona bardzo wysoko.

3. Szwedzka alternatywa dla polskiej transformacji?

Poglądy Tadeusza Kowalika nie zdobyły popularności nie tylko wśród decydentów tamtego okresu, ale także wśród dużej części opinii publicznej, która zauroczona sloganem „bogaćmy się” odłożyła wartości wspólnotowe i niekomercyjne na bliżej nieokreśloną przyszłość lub dała się przekonać, że mechanizm rynkowy efektywnie pokieruje także sferą publiczną i społeczną. Jak wykazano w poprzedniej części, model szwedzki nie stanowił wówczas wiarygodnej alternatywy systemowej ze względu na trudności gospodarcze, które miały wieszczyć jego koniec. Przyczyny niechęci do modelu szwedzkiego były jednak także polityczne. Polska transformacja przypadła na czasy dominacji nurtu neoliberalnego w teorii i praktyce gospodarczej. Świat zachłysnął się neoliberalizmem, tak więc i Polska, wychodząc zza żelaznej kurtyny i otwierając aspirując do krajów Zachodu, nie miała innego wyjścia. Wraz z upadkiem Związku Sowieckiego intelektualnie zdyskredytowano planowanie i interwencję państwa w gospodarkę, a wolny rynek uznano za instytucję samoistnie rozwiązującą wiele problemów, nie tylko tych ekonomicznych. Wzorowanie się na schyłkowym modelu szwedzkim nie miało rzecz jasna sensu, skoro przyszłość należała do neoliberalnej alternatywy, która nie zdążyła ukazać jeszcze swoich ciemniejszych stron.

Nie sposób również twierdzić, że w czasie transformacji polska gospodarka mogłaby w krótkim czasie przeobrazić się w gospodarkę szwedzką czy to z okresu jej największego rozkwitu, czy nawet późniejszej stagnacji. Różnice w dojrzałości ryn-

kowej i w strukturze tych gospodarek były wówczas zbyt duże. Polskie produkty nie charakteryzowały się zaawansowaniem technologicznym ani wysoką wartością dodaną, jak również znajdowały odbiorców głównie w krajach byłego bloku sowieckiego (pograżonego akurat w kryzysie), a więc nie przynosiły wysokich dochodów z eksportu. Innymi słowy, na światowych rynkach Polsce bliżej było do statusu *price-taker*a niż *price-maker*a w przeciwieństwie do Szwecji (przynajmniej w niektórych branżach). Polska gospodarka obciążona była wówczas ukrytym bezrobociem, nagromadzonymi długami oraz zacofaniem infrastruktury i technologii. Poziom kapitału ludzkiego i innowacyjności także pozostawiał wiele do życzenia. To, co wydawało się możliwe do naśladowania, to raczej relacje na linii rynek–państwo oraz porządek rynku pracy. Niestety, to te właśnie kategorie chyba najbardziej odbiegały od wyznaczników doktryny neoliberalnej, która postrzegała państwo prawie wyłącznie przez pryzmat podmiotu zakłócającego działanie mechanizmu rynkowego, a korporatyzm rynku pracy jako nakładający nadmierne usztywnienia na stosunki między pracownikami a pracodawcami.

W przypadku Polski wydaje się prawdziwe stwierdzenie, że przyjęty model transformacji miał niewielkie możliwości obrania innego scenariusza wydarzeń (por. [Kołodko 2007, s. 12-18]). Forsowanie rozwiązań modelu szwedzkiego w Polsce, choćby tylko tych dotyczących „miękkich” kategorii rynku pracy czy kooperacyjnego ładu gospodarczego, oznaczałoby tak naprawdę podważenie zwycięstwa nad systemem totalitarnym, ponieważ konstrukcja tak złożonego ładu społeczno-gospodarczego wiązałaby się paradoksalnie z częściowym powrotem autorytaryzmu i być może czasowego ograniczenia otwartości gospodarki. Innymi słowy, w obliczu ogromu wyzwań i ówczesnej sytuacji geopolitycznej kluczowym czynnikiem udanych reform był czas zaoferowany Polsce przez historię w ramach korzystnego zbiegu okoliczności (*window of opportunity*). A czasu tego było niestety niewiele. Zmiana musiała się więc dokonać szybko, co oznaczało zaadaptowanie technokratycznego modelu przemian, zupełnie obcego szwedzkim rozwiązaniom konsensualnym. Z drugiej jednak strony, zmiany powolne, ewolucyjne i szeroko uzgadniane z licznymi aktorami społecznymi groziły rozmyciem reform, ich ostatecznym zaniechaniem lub deformacją w długim okresie. Model szwedzki kształtował się przez wiele dekad, których Polska wówczas zdecydowanie nie miała do dyspozycji.

Sytuację, w której znalazła się Polska na początku lat 90., można określić mianem uległości wobec przemocy strukturalnej (instytucjonalnej) (zob. [Staniszki 2003]), ale z zaznaczeniem, że pole możliwości wyboru było wówczas bardzo ograniczone, jeśli długookresowym celem Polski było doszlusowanie cywilizacyjne i gospodarcze do krajów Zachodu. To był klasyczny czas narzucania instytucji (podejście *top down*), a nie ich powolnego wypracowywania czy spontanicznej ewolucji (podejście *bottom up*) [Easterly 2008]. Koszty polityczne i rozwojowe tej ostatniej mogłyby okazać się zbyt wysokie, jeśli proces zmian zostałby wyhamowany lub przejęty przez grupy interesu zainteresowane zachowaniem *status quo* czy dążeniem

do modelu oligarchicznego. Z tego też powodu przyjęcie dalece liberalnej wersji kapitalizmu w procesie terapii szokowej wydaje się uzasadnione, ponieważ pozwoliło na rozbitcie starych układów instytucjonalnych oraz na przekazanie znacznej mocy decyzyjnej anonimowym masom konsumenckim i procesom rynkowym. W tym sensie polska transformacja była rewolucją systemową, która musiała możliwie głęboko zerwać z poprzednim systemem, aby powrót do niego był w zasadzie niemożliwy.

Wzorowanie się na szwedzkich rozwiązaniach na początku lat 90. było więc właściwie niemożliwe ze względu na okoliczności zarówno gospodarcze, jak i polityczne. Nie można jednak tego powiedzieć o późniejszych latach, kiedy to po wstępnym ustabilizowaniu się i okrzepnięciu nowego porządku, można było ogólny kierunek zmian dostosowywać do bardziej konsensualnej i inkluzywnej wersji kapitalizmu. Kraje nordyckie często są stawiane za wzór w wielu dziedzinach życia społecznego i gospodarczego [Anioł 2013], co dostrzega nawet Unia Europejska czerpiąc z tamtejszych doświadczeń, np. w zakresie projektów unijnej polityki rynku pracy czy licznych rozwiązań socjalnych. Niestety wyżej wymienione postulaty Tadeusza Kowalika zostały odrzucone lub zignorowane ze względów doktrynalnych, politycznych lub „pragmatycznych” z powodu ich z góry założonej nieprzystawalności do polskich warunków. Jest to niepowetowana strata, ponieważ od Skandynawów można czerpać wzorce w wielu dziedzinach – sprawnego zarządzania i organizacji, administracji i samorządności⁴, polityki gospodarczej i społecznej, działań proinnowacyjnych itp. Wydaje się natomiast, że to, co przyniosłoby Polsce największe korzyści, nie leży w „twardych” czynnikach lub parametrach, a raczej w zakresie budowania zdrowych relacji społecznych oraz redefinicji i legitymizacji roli państwa w gospodarce.

Problemem Polski nie jest mialki duch przedsiębiorczości czy nieefektywność sektora prywatnego. Można raczej postawić hipotezę, której ze względu na rozmiary opracowania nie sposób tutaj dowieść, że problem leży w niedojrzałej sferze publicznej oraz w niezrozumieniu funkcji, którym powinno być podporządkowane państwo ze swoimi agencjami i biurokracją. Państwo jest bowiem nieodzownym składnikiem zaawansowanej gospodarki kapitalistycznej, który jednocześnie ogranicza i umożliwia ekspansję rynku [Stiglitz 2001]. Kwestią sporną jest natomiast, jak ów rozkład zadań ma wyglądać. Dla przykładu – jak dalece państwo powinno chronić sferę publiczną i społeczną przed zakusami rynku, a jakimi regulacjami ma kreować efektywny ład instytucjonalny pozwalający na powstawanie nowych rynków i bezpieczeństwo transakcji? Złudzeniem jest też twierdzenie, że rola państwa jest współcześnie marginalizowana ze względu na procesy globalizacji i upowszechnienie zarządzania sieciowego (por. [Braithwaite 2008]). Tym bardziej tylko państwo ma dzisiaj możliwości chronienia gospodarki narodowej przed niepożądanym wpływem globalnych graczy przez ustalanie odpowiednich reguł gry. Delegitymizacja

⁴ Zob. ciekawą analizę przypadków w [Barczyk 2010, s. 253-278].

działań państwa, dość powszechna w polskim społeczeństwie, nie pomaga niestety w prowadzeniu skutecznej polityki gospodarczej, która sprzyjałaby całemu społeczeństwu. Polska cierpi na deficyt dialogu społecznego przejawiający się w silnie zakorzenionej opozycji między władzą a obywatelami, między rozproszonymi związkami zawodowymi a pracodawcami i resztą społeczeństwa, między podtrzymywaniem narracji wolnościowej a narracją modernizującą. Z całą mocą ujawnia się więc fenomen poróżnienia gier językowych zaproponowany niegdyś przez Jean-Francois Lyotarda, który uniemożliwia różnym aktorom porozumienie się ze względu na posługiwanie się odmiennymi kategoriami racjonalności [Lyotard 2010]. W takich warunkach budowanie konstruktywnego dialogu społecznego jest niestety niezwykle trudne i nie służy restytucji zaufania obywateli do państwa i współobywateli. Coraz powszechniej podkreśla się też, że niski kapitał społeczny staje się w Polsce kluczową barierą wzrostu [*Kurs na innowacje...* 2012]. A jest on niezbędny do przyjęcia bardziej zaawansowanej formuły wzrostu gospodarczego opartej na kreatywności i innowacyjności w miejsce niskich kosztów produkcji. Niestety, w dotychczasowej konfiguracji możliwe jest jedynie budowanie dobrobytu indywidualnego, którym mogą się cieszyć wybrane jednostki, ale nie dobrobytu społecznego wymagającego jakiejś formy redystrybucji owoców wzrostu dochodu narodowego. Z tej perspektywy warto podkreślić, że szwedzka przewaga systemowa wcale nie leży w omnipotencji państwa czy w jakościowo lepszej przedsiębiorczości, ale właśnie w przestrzeni publicznej, która jest platformą koordynacji interesów szerokich mas społecznych, przedstawiania zbiorowych preferencji wobec zadań i funkcji państwa oraz podstawą sprawnej organizacji procesów gospodarowania. To gospodarka ma służyć społeczeństwu, a nie być celem samym w sobie.

Czy można jednak zjeść ciastko i dalej je mieć? Czy koszty hojnego państwa opiekuńczego i szeroko zakrojonej redystrybucji dochodów nie okazały się w Szwecji za wysokie prowadząc do załamania na początku lat 90.? Jak się okazuje nie do końca jest to prawda (zob. np. [Erixon 2011]). Niestety, okres reform przeprowadzanych w Szwecji w ostatniej dekadzie XX wieku przeszedł w Polsce raczej niezauważony, stąd notowane obecnie bardzo dobre wyniki gospodarcze są w naszym kraju pewnym zaskoczeniem. Szwedzka gospodarka charakteryzuje się wysokimi stopami wzrostu gospodarczego, wyjątkową stabilnością finansów publicznych oraz osiągnięciem statusu lidera w innowacyjności, badaniach i rozwoju⁵. A jednocześnie, mimo przeprowadzenia licznych reform w duchu neoliberalnym, tamtejsze państwo opiekuńcze wciąż pozostaje w mocy i najwyraźniej nie stanowi przeszkody dla godnego pozazdrosczenia prosperity osiągniętego w jednej z najbardziej otwartych gospodarek świata. Jeśli kiedykolwiek Polska miałaby czerpać ze szwedzkich doświadczeń, to moment ten nadszedł właśnie teraz.

⁵ O ustanowieniu nowego porządku gospodarczego w Szwecji zob. [Czech 2013b; Lindbeck 1998].

4. Zakończenie

Przez ostatnie ćwierćwiecze Polska wydawała się zapatrzona w gospodarcze rozwiązania anglosaskie, ewentualnie niemieckie czy francuskie. Miało to jednak swoje uzasadnienie w czynnikach geopolitycznych czy w potrzebie chwili. Tymczasem północny sąsiad Polski notuje obecnie nie gorsze wyniki gospodarcze, a nawet skutecznie łączy realizację celów społecznych z efektywnym sposobem zarządzania gospodarką narodową. Niestety ze względu na specyfikę kulturową i społeczną Szwecja często traktowana jest jako aberracja systemowa kapitalizmu i w konsekwencji zostaje *a priori* delegowana do kategorii przypadków interesujących, acz niepraktycznych. Tymczasem postulaty, które sformułował ponad dwie dekady temu, wzorując się na przypadku Szwecji, Tadeusz Kowalik, odnoszące się do konstrukcji efektywnego społecznie ładu gospodarczego, stają się dzisiaj coraz bardziej aktualne właśnie dlatego, iż coraz wyraźniej dostrzega się ich nieobecność. Wydaje się, że warto do nich powrócić, ponieważ okoliczności ku temu sprzyjają, a Polska znajduje się na rozdrożu, poszukując nowej formuły wzrostu i rozwoju gospodarczego.

Literatura

- Anioł W., 2013, *Szlak Norden. Modernizacja po skandynawsku*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.
- Barczyk S., 2010, *Przedsiębiorczy samorząd lokalny i jego instytucje*, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, Katowice.
- Braithwaite J., 2008, *Regulatory Capitalism*, Edward Elgar, Cheltenham.
- Czech S., 2013a, *Gospodarka w służbie idei. Rzecz o modelu szwedzkim*, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, Katowice.
- Czech S., 2013b, *Polityka makroekonomiczna Szwecji po 1990 roku – lekcje dla Polski*, „Analizy Nordend Centrum”, nr 5(17).
- Easterly W., 2008, *Institutions: Top Down or Bottom Up?*, „American Economic Review”, vol. 98/2.
- Erixon L., 2011, *Under the Influence of Traumatic Events, New Ideas, Economic Experts, and the ICT Revolution – The Economic Policy and Macroeconomic Performance in Sweden in the 1990s and 2000s*, [w:] L. Mjøset (ed.), *The Nordic Varieties of Capitalism. Comparative Social Research*, vol. 28, Emerald Group.
- Kołodko G.W., 2007, *Polska z globalizacją w tle. Instytucjonalne i polityczne aspekty rozwoju gospodarczego*, Dom Organizatora, Toruń.
- Kowalik T., 1993, *Can Poland Afford the Swedish Model?*, Dissent, Winter.
- Kowalik T., 2000, *Współczesne systemy ekonomiczne: Powstawanie, ewolucja, kryzys*, Wyd. WSPiZ, Warszawa.
- Kowalik T., 2009, www.polskatransformacja.pl, Wydawnictwo MUZA, Warszawa.
- Kowalik T., 2013, *O lepszy ład społeczno-ekonomiczny*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne/INE PAN, Warszawa.
- Kurs na innowacje. Jak wyprowadzić Polskę z rozwojowego dryfu?*, 2012, Raport Fundacji Gospodarki i Administracji Publicznej, Kraków.
- Lindbeck A., 1997, *The Swedish Experiment*, SNS Förlag, Stockholm.
- Lindbeck A., 1998, *Swedish Lessons for Post-Socialist Countries*, Institute for International Economic Studies Seminar Paper no. 640, Stockholm University, Stockholm.

- Lundberg E., 1972, *Productivity and structural change – a policy issue in Sweden*, “The Economic Journal”, vol. 82/325.
- Lyotard J.F., 2010, *Poróżnienie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Staniszki J., 2003, *Władza globalizacji*, Scholar, Warszawa.
- Stiglitz J.E., 2001, *Development Thinking at the Millennium*, [w:] *Proceedings from the Annual Bank Conference on Development Economics 2000*, World Bank, Washington DC.

WAS THE SWEDISH MODEL EVER A VIABLE ALTERNATIVE FOR THE POLISH TRANSITION?

Summary: This paper is an attempt to produce a concise answer to the question embodied in the title. The reason for it lies in the 25th anniversary of Polish transition and relatively common efforts to evaluate the changes that have taken place in Poland in the last quarter century. We conduct this analysis through the prism of the Swedish model, which had its foremost advocate in Professor Tadeusz Kowalik, who has recently passed away. In the conclusion we maintain that it was rather impossible to emulate the Swedish cooperative order in the early 1990s due to a number of economic and geopolitical issues. Yet there are hardly any obstacles to learn from Swedish experiences today, which are increasingly perceived as effective and enviable throughout the world.

Keywords: transition, the Swedish model, economic development, socioeconomic order.